

Sygn. akt XVII Ka 628/15

# WYROK

**W IMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Maciejewska-Papież

Sędziowie: SSO Małgorzata Susmaga

SSO Jerzy Andrzejewski (spr.)

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Haliny Pągowskiej

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2015 r.

sprawy B. W.

oskarżonego z art. 53 pkt 4 i 6 ustawy z dnia 13.10.1995r. – Prawo Łowieckie

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rawiczu z dnia 27 kwietnia 2015 r.

w sprawie sygn. akt II K 29/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł oraz wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 220 zł.

Jerzy Andrzejewski Dorota Maciejewska-Papież Małgorzata Susmaga

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rawiczu, wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2015 r., wydanym w sprawie sygn. akt: II K 29/15, uznał oskarżonego B. W. za winnego przestępstwa z art. 53 pkt. 4 i 6 ustawy Prawo łowieckie, za który to czyn wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na okres 2 lat próby, oraz wymierzył mu 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych (k. 243).

Apelację od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia. Autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuczonego mu czynu (k. 258- 271).

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna. Co prawda słusznie obrońca zakwestionował przydatność do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy sporządzonej opinii biegłego, to jednak ostatecznie uchybienie to nie miało wpływu na treść

zaskarżonego orzeczenia. Zgodnie bowiem z art. 438 pkt. 2 k.p.k. uchylenie bądź zmianę orzeczenia mogą spowodować tylko takie uchybienia proceduralne, które mogły mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Zgodzić się należało z autorem apelacji, iż - wbrew stanowisku Sądu Rejonowego - opinia sporządzona do sprawy przez W. K. nie była pełna, natomiast z uwagi na niemożność jej uzupełnienia na obecnym etapie postępowania, nie mogła być wzięta pod uwagę jako opinia w rozumieniu art. 193 k.p.k. Powszechnie przyjmuje się, że opinia biegłego powinna zawierać sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i spostrzeżeń oraz oparte na nich wnioski. Opinia biegłego nie może ograniczać się wyłącznie do odpowiedzi na pytanie zadane przez organ procesowy. Takiej opinii nie można uznać za rzetelną i fachową, gdyż bez sprawozdania z przeprowadzonych badań i bez zapoznania z materiałami źródłowymi nie jest możliwe dokonanie przez sąd takiej oceny. Opinia w niniejszej sprawie winna więc zawierać materiały, które pozwoliłyby na weryfikację wniosków końcowych opinii, w tym dokumentację fotograficzną poczynionych przez biegłego spostrzeżeń i pomiarów, stwierdzonych śladów (szczegółowe zdjęcia poszczególnych śladów). Wartościowym materiałem z pewnością byłyby wskazywane przez autora apelacji odlewy śladów. Bez wskazywanych elementów, opinia nie poddaje się kontroli zarówno sądowej, jak i nie daje możliwości ustosunkowania się do niej stronom.

W konsekwencji, w ocenie Sądu Okręgowego, nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych jako opinia biegłego, natomiast oświadczenia W. K. złożone na rozprawie można potraktować jako zeznania świadka – osoby, która znalazła się na miejscu zdarzenia i przedstawiła swoje obserwacje.

Pozbawione znaczenia są więc argumenty dotyczące fachowości biegłego. Aczkolwiek na marginesie, Sąd Okręgowy wskazuje, że fakt sporządzenia opinii po raz pierwszy nie dyskwalifikuje biegłego jako fachowca w danej dziedzinie. Biegłego można wszak powołać ad hoc i każdy biegły kiedyś musiał wykonać swoją pierwszą opinię. Zasadnicze znaczenie ma posiadanie wiedzy i ewentualnie doświadczenia zawodowego, a nie doświadczenia w sporządzaniu opinii, czego W. K. z racji wykonywanej pracy z pewnością nie brakuje.

Błędem było również niezawiadomienie B. W. o planowanej czynności procesowej w postaci oględzin dokonanych przez biegłego. W świetle jednak faktu, że sama opinia okazała się nieprzydatna dla sprawy, okoliczność ta ma znaczenie drugorzędne. Sąd Okręgowy wskazuje przy tym, iż oskarżony uczestniczył w oględzinach miejsca zdarzenia w dniu 20 września 2013 r. (k. 7). Nie ma przy tym znaczenia, iż nie wiadomo, kiedy na owe oględziny przybył. Został on w dniu 19 września 2013 r. powiadomiony osobiście, że oględziny odbędą się dnia następnego o godzinie 8.00. Nic więc nie stało na przeszkodzie, by stawiał się na miejscu o wskazanej przez organ procesowy porze.

Nie można również zgodzić się ze skarżącym, jakoby organ prowadzący postępowanie przygotowawcze dopuścił się manipulacji materiałem dowodowym. Nadużyciem jest przy tym sugerowanie, że ktokolwiek dopuścił się w tym zakresie popełnienia przestępstwa. W istocie, w aktach sprawy znajdują się dwie opinie, ta druga nosi jednak ewidentne znamiona opinii uzupełniającej. Co prawda organ procesowy nie wydał postanowienia o powołaniu biegłego celem sporządzenia tejże, to jednak brak ten nie stanowi, jak wskazuje skarżący „rażącego uchybienia”, a jedynie drugorzędny błąd, który nie miał żadnego wpływu na wydane orzeczenie. Podobnie fakt, że na postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego znajduje się podpis samego biegłego, nie wskazuje na manipulację, lecz raczej na brak znajomości przepisów procedury karnej przez biegłego, który w ten sposób „przyjął do wiadomości” powołanie go w charakterze biegłego. Ostatecznie jednak, z uwagi na uznanie opinii za niepełną, a przez to nieprzydatną, Sąd Okręgowy uznał te uchybienia za nie mające żadnego wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia.

Ostatecznie jednak w ocenie Sądu Okręgowego, dostrzeżone uchybienia nie miały wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Analiza zebranego materiału dowodowego, nawet z pominięciem opinii biegłego, jednoznacznie wskazuje bowiem na sprawstwo oskarżonego w zakresie zarzuczonego mu czynu.

W tym miejscu należy jednocześnie odnieść się do postawionego w apelacji błędu w ustaleniach faktycznych wynikającego z błędnej, sprzecznej z art. 7 k.p.k. oceny dowodów.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. Uważna lektura akt sprawy, w tym uzasadnienia zaskarżonego wyroku, prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku

przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego wszechstronnej oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i w następstwie tak dokonanej oceny ustalił stan faktyczny niezawierający błędów. Sąd Rejonowy w sporządzonym uzasadnieniu wyjaśnił motywy, którymi kierował się przy stwierdzeniu sprawstwa oskarżonego i Sąd Okręgowy w pełni te rozważania podziela.

Natomiast apelacja obrońcy oskarżonego w zasadzie sprowadziła się do polemiki z oceną materiału dowodowego poczynioną przez Sąd I instancji, bez wskazania konkretnych sprzeczności w toku rozumowania Sądu Rejonowego, co jest daleko niewystarczające do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo).

Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie podziela poglądu, że wskazana wyżej opinia stała się „podwaliną” wyroku skazującego. Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, że to przede wszystkim zeznania świadka K. D., który - poza krótkim momentem - obserwował ustrzelone zwierzę przed i po strzale, wzmocnione jedynie dodatkowo opinią, stały się podstawą dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych. Świadek szczegółowo opisał dokonane obserwacje, w tym rzeźzonego jelenia i jego zachowanie. W świetle wskazań wiedzy i zasad logiki, oczywistym jest, że w ciągu „ułamka sekundy” jeleni nie mógł przebiec ok. 25-35 metrów i dodatkowo przeskoczyć lub przebyć kanału w dwie strony. Co więcej, trudno również uznać, że ranne zwierzę przeskoczyło lub przepłynęło szeroki na trzy metry i głęboki na 2 metry kanał. Sąd Okręgowy nie neguje, że zwierzę może krwawić dopiero po przejściu pewnego odcinka, jednak postrzelone w kończynę zwierzę będzie kuleć od samego początku, natomiast nigdzie na obszarze od kanału do wskazywanego przez świadka D. miejsca postrzału nie stwierdzono charakterystycznych śladów wskazujących na ciągnięcie postrzelonej nogi. To prowadzi do oczywistego wniosku, że jeleni nie mógł przekroczyć kanału. Oględziny drugiej strony kanału były więc całkowicie zbędne. Sąd nie dostrzega również żadnych okoliczności, które wskazywałyby na nieprawdziwość zeznań świadka D.. Wszak, gdyby świadek chciał celowo pograć oskarżonego, nie wskazywałby, że odwrócił głowę, lecz że cały czas przyglądał się zwierzęciu i widział moment strzału. Ten właśnie element dodatkowo uwiarygodnia zeznania świadka. Dodatkowo świadek w czasie obserwacji znajdował się na ambonie, teren między amboną a kanałem nie posiada żadnych elementów, które mogłyby utrudnić obserwację, jest całkowicie płaską łąką. Świadek nawet z większej odległości mógł więc obserwować otoczenie. Natomiast fakt, że ocenił poroże jelenia przez lornetkę nie świadczy o tym, że nie mógł go dostrzec także gołym okiem. Podkreślić również należy, iż świadek zeznał, że słyszał charakterystyczny dźwięk, gdy kula trafiła zwierzę. Jest to możliwe gdyż na miejscu panowała cisza, zaś gdyby – jak twierdzi oskarżony - zwierzę przeprawiało się przez kanał świadek tym bardziej musiałby to słyszeć.

Podkreślić należy, iż zeznania Świadka K. D. w pełni korespondowały z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym znajdując w nim swoje potwierdzenie. Odnosi się to w szczególności do zeznań poszczególnych świadków, jak i protokołu oględzin miejsca zdarzenia czy też zeznań W. K. w zakresie jego spostrzeżeń poczynionych na miejscu zdarzenia.

Sąd Okręgowy w pełni podzielił również, poczynioną przez Sąd I instancji ocenę wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadka G. K.. Niewiarygodne przy tym w świetle zasad doświadczenia życiowego jest twierdzenie, że dwaj myśliwi przez cztery dni polują razem nie znając żadnego wspólnego języka. Sąd nie neguje, że G. K. nie zna polskiego, jak wynika jednak z jego zeznań, „B. W. powiedział, że las należy do innego obwodu”(k. 57), co wskazuje że mężczyźni porozumiewali się całkiem dobrze. Jednocześnie musiało tak być skoro G. K. wystawił tak pozytywną opinię oskarżonemu którego „zna bardzo długo” (k. 204 i 209). Cytowane zeznania świadka - w ocenie Sądu Okręgowego - wskazują również, iż B. W. nieprawidłowo poinformował świadka o granicy obwodów. Pytanie jednak, po co miałby

to robić, gdyby jeleni znajdował się przed kanałem, a nie za nim. Zdaniem Sądu Okręgowego, świadek K. - w obawie również o własną odpowiedzialność - przedstawił wersję zgodną z wersją oskarżonego, zaś mężczyźni -choćby w czasie gdy oskarżony odwoził świadka z miejsca dokonanego odstrzału, gdy wiadomym było, iż na miejsce wezwano straż leśną - mieli dość czasu aby uzgodnić wspólną wersję zdarzenia.

Reasumując przedstawione powyżej rozważania, stwierdzić należy, iż ocena Sądu pierwszej instancji zaprezentowana w pisemnych motywach wyroku w przedmiotowej sprawie w pełni korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k. ponieważ została dokonana w oparciu o reguły wskazane w tym przepisie. Nawet wyeliminowanie z materiału dowodowego opinii biegłego, nie wpływa na ostateczne ustalenia faktyczne. Stanowisko w tym zakresie przedstawione w apelacji obrońcy oskarżonego jest natomiast wynikiem subiektywnej oceny dowodów, podporządkowanej wyłącznie poprawieniu sytuacji procesowej oskarżonego, a cel ten, aczkolwiek w pełni zrozumiały, nie może być osiągnięty poprzez taką interpretację treści dowodów, która uchylbia wskazaniom art. 7 k.p.k., a w tej kategorii ocenić należy wywody skarżącego.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru orzeczonej kary pozbawienia wolności, która wymierzona w dolnej granicy zagrożenia ustawowego jawi się jako wyważona. W istocie, z uwagi na warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności, jedyną odczuwalną dolegliwością będzie kara grzywny. Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Jerzy Andrzejewski Dorota Maciejewska – Papież Małgorzata Susmaga